

O. Tomasz Maria Dąbek OSB

POST W ŻYCIU JEZUSA CHRYSYSTUSA

Ewangelie przedstawiają nam Jezusa jako doskonałego człowieka, pełnego harmonii w całym swym postępowaniu. Mistrz z Nazaretu daleki jest od fanatyzmu faryzeuszów, przyjmuje życie z jego radościami i smutkami, umiarkowanie korzysta ze wszystkiego, co człowiekowi pomaga w jego ziemskim bytowaniu. Jednocześnie w swoim nauczaniu stawia wysokie wymagania — są to jednak przede wszystkim wymagania wewnętrzne, zupełnie innego rodzaju niż zewnętrzna gorliwość uczonych w Prawie i faryzeuszów, którzy mnożyli zewnętrzne przepisy i w ich dokładnym przestrzeganiu upatrywali ideał człowieka sprawiedliwego. Uważali, że przez wypełnienie tych uczynków człowiek podoba się Bogu i zasługuje na Jego łaskę.

Przeciw takiemu pojmowaniu sprawiedliwości i usprawiedliwienia bardzo mocno występuje św. Paweł, głosząc naukę o darmości łaski. Wszyscy wierzący otrzymują łaskę Bożą przez Jezusa Chrystusa, mocą Jego Męki. Żadne uczynki nie mogą zasługiwać na ten niewysłowny dar Boży — często są łudzeniem samego siebie i w konsekwencji prowadzą do odrzucenia Bożej nauki, co nastąpiło dwa tysiące lat temu, kiedy gorliwi Izraelici odrzucili Jezusa jako Mesjasza, ponieważ Jego życie i nauka nie odpowiadały ich oczekiwaniom i wyobrażeniom.

Obecnie Kościół stawia wiernym wymagania przede wszystkim wewnętrzne, jednak wewnętrzna postawa chrześcijanina musi wyrażać się na zewnątrz poprzez czyny, praktyki pobożne, angażujące całego człowieka — także jego ciało. Post należy do takich praktyk, środków do opanowania ludzkiej natury i podporządkowania jej sprawom duchowym. Post był i jest praktykowany w różnych niechrześcijańskich religiach, znany był w Starym Testamencie najpierw jako oznaka smutku, żalu po stracie bliskiej osoby, ale także jako oznaka pokuty, żalu za własne złe czyny, skruchy serca i pragnienia, by zadośćuczynić Bogu za występki.

W czasach Chrystusa post należał do praktyk podejmowanych szczególnie gorliwie przez faryzeuszów. Podziw budziło surowe życie św. Jana Chrzciciela, bezpośredniego poprzednika Jezusa Chrystusa. Czasami przeciwstawiano życie Jana życiu Jezusa: surową ascezę ostatniego z Proroków umiarkowanemu lub nawet uważanemu za pozbawione umartwień życiu Zbawiciela. Warto rozważyć mówiące o tym teksty i porównać je z innymi, które traktują o poście w życiu Jezusa Chrystusa — o czterdziestu dniach na pustyni poprzedzających Jego publiczną działalność i o innych sytuacjach, w których całkowicie poświęcił się głoszeniu Dobrej Nowiny, zapominając o swoich najbardziej elementarnych ludzkich potrzebach. Na podstawie tej analizy będzie można wyciągnąć wnioski określające całościową postawę Jezusa w stosunku do praktyki postnej. Będzie to zarazem stanowiło normę dla nas jako Jego naśladowców.

Przeciwstawienie życia Jezusa i Jego uczniów postnym praktykom uczniów Jana Chrzciciela i faryzeuszów znajdujemy w Ewangelii św. Marka na począt-

ku publicznej działalności (2,18—22). Tekst ma paralele w pozostałych Ewangeliach synoptycznych (Mt 9,14—17; Łk 5,33—39), które poniżej przeanalizujemy, zwracając uwagę na podobieństwa i różnice w stosunku do Mk 2,18—22. W tekście tym Jezus odpowiada na pytanie, dlaczego poszczą uczniowie Jana i faryzeusze, którzy akurat wtedy mieli post, a Jego uczniowie nie stosują tej pobożnej praktyki. Porównuje swych uczniów do gości weselnych, cieszących się obecnością pana młodego i zapowiada swe odejście — czas, kiedy pana młodego nie będzie z gośćmi weselnymi: wtedy trzeba będzie pościć. Dalej następują dwa porównania pokazujące nowość nauki Jezusowej — nowy stan, który On zainicjował. Różni się on w sposób zasadniczy od dotychczasowego stanu z jego praktykami i systemem wartościowania. Porównania wymownie ilustrują przede wszystkim różnice między starym i nowym. Nauka Jezusa jest jak surowe sukno, z którego nie można brać materiału na łatę do starego ubrania, oraz jak młode wino, którego nie należy wlewać do starych bukłaków. Na niepowodzenie skazane są wszelkie próby zewnętrznego pogodzenia dawnych zwyczajów z nowymi wymaganiami. Bardzo możliwe, że to miejsce w Ewangelii św. Marka zostało zredagowane jako odpowiedź na próby chrześcijan wywodzących się z Żydów, którzy chcieliby narzucić innym przestrzeganie dawnych zwyczajów swego narodu. Analogiczne sytuacje spotykał wielokrotnie w swojej działalności św. Paweł i w związku z podobnymi uśiłowaniami pozostawił wiele tekstów wymierzonych przeciw żydowskiemu praktykom.

W podobnym kontekście chodzi raczej o nowość Jezusowej nauki niż o odrzucenie konkretnych praktyk postnych, które są tu tylko przykładem dawnych zwyczajów, nie pasujących do nowych wymogów. W nowej sytuacji jest też miejsce na post, jak czytamy w Mk 2,20: „przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć”. W oczekiwaniu na paruzję Chrystusa są chwile, kiedy trzeba przygotować się na ten radosny dzień właśnie przez post — niemniej chrześcijański post nie jest zwykłą praktyką judaistyczną, dostosowaniem się do zwyczajów pobożnych, lecz związanym może z jakimś wydarzeniem, które już dawno straciło swoją aktualność.

U św. Mateusza pytanie o posty skierują do Jezusa uczniowie Jana: „Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy. Twój zaś uczniowie nie poszczą?” (9,14). Podobnie jak w Ewangelii św. Marka pytający nie ośmielają się zapytać wprost samego Jezusa, dlaczego On nie pości. Może jest to wyraz szacunku, do którego zmuszała sama postawa Nauczyciela z Nazaretu (por. J 2,24n), albo też zwykła ludzka obawa, by nie powiedzieć człowiekowi wprost czegoś, co się mu ma do zarzucenia. Skądinąd wiadomo, że nie wszyscy traktowali Jezusa z szacunkiem — będziemy rozważali tekst, w którym On sam przytoczył popularną opinię, nazywając Go „żarłokiem i pijakiem” (Mt 11,19). Pozostałe dane Ewangelii św. Mateusza odpowiadają danym z Ewangelii św. Marka.

U św. Łukasza, podobnie jak w pozostałych Ewangeliach synoptycznych, pytanie o post następuje po powołaniu Lewiego. W tamtych tekstach jest oddzielone od poprzedniego epizodu — tu stanowi jakby jego kontynuację. Pytają „oni” (5,33) — najprawdopodobniej „faryzeusze i uczeni w Piśmie” (w. 30) — gorszący się, że Jezus i Jego uczniowie jedzą i piją z celnikami i grzesznikami.

Przykłady wyjaśniające różnice między starym i nowym podane są w formie nieco bardziej rozbudowanej: „Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego” (5,36). W pozostałych Ewangeliami synoptycznych do starego ubrania nie nadaje się łata z surowego sukna, które inaczej reaguje na wilgoć niż znoszona tkanina i przy pierwszym praniu tak naprawione ubranie znów się rozdziera. Porównanie Łukaszkowe przemawia jeszcze mocniej — niszczenie nowego ubrania, by naprawić stare, jest czynem bezsensownym. Tak samo nie można nowej, Chrystusowej nauki rozpatrywać w kategoriach dotychczas przyjmowanych.

Wiersz 38: „Lecz młode wino należy łąć do nowych bukłaków”, występujący u św. Mateusza i u św. Marka, uzupełniony jest stwierdzeniem: „Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego — mówi bowiem: „Stare jest lepsze” (w. 39). Św. Łukasz podaje tu jedno z praw psychologicznych — wynik ważnej obserwacji postępowania ludzi, wśród których jest bardzo wielu konserwatyistów. Łatwo przyzwyczajamy się do pewnych schematów i wydaje się nam, że inaczej być nie może. Co prawda wartość wina wzrasta w miarę upływu lat, jednakże w wypadku codziennego używania wina stołowego nie chodzi o wybór między doskonałym starym winem a świeżym, otrzymanym z tegorocznych zbiorów, lecz zapewne tylko między ubiegłorocznym a nowym — różnica nie jest wielka z punktu widzenia jakości wina, natomiast ukazuje się postawa człowieka przywiązana do starych rzeczy i przez to przesadne przywiązanie niezdolnego do usuwania wartości nowych. Stare prawo rozumiane jako szczyt Bożego Objawienia stało się dla wielu gorliwców przeszkodą uniemożliwiającą im docenienie nowej nauki Chrystusa — zasłoną, której nie byli zdolni odkryć. Nowa, dynamiczna siła, podobna do siły fermentującego świeżego wina, niszczy stare formy — nie da się bez szkody dla obydwu pogodzić starego i nowego. Do nowej sytuacji trzeba zastosować nowy sposób postępowania i nie pozwolić, by przesadny szacunek dla tego, co było, uniemożliwił postępowanie naprzód.

Posty są przykładem starych praktyk, związanych ze zwyczajami judaistycznymi. Nowe praktyki chrześcijan nie polegają na odrzuceniu wszelkich postów, lecz na nadaniu im nowego znaczenia, powiązaniu ich z tajemnicami Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Kontakt z Jezusem — „Panem młodym” — nakazywał podporządkowanie wszystkiego Jego obecności. Dla uczniów było to uczestnictwo w Jego nauczycielskiej pracy i uzależnieniu stylu życia od tej pracy. Był tam czas na radosne posiłki, zwłaszcza jeśli uczta oznaczała rozpoczęcie nowego, lepszego życia, radość z przyjęcia nowej nauki, jak w przypadku Lewiego-Mateusza, albo też była następstwem przyjęcia zaproszenia kogoś z gorliwych słuchaczy Jezusowej nauki. Pod wieloma względami może to przypominać dzisiejsze praktyki duszpasterskie, kiedy kapłan odwiezda parafian przy okazji różnych radosnych uroczystości rodzinnych — udział w przyjęciach jest elementem działalności apostołowskiej, a dla pozostałych uczestników symbolem religijnego charakteru uroczystości.

Wspomnieliśmy o przeciwstawieniu umiarkowanego życia Jezusa surowej ascezie Jana Chrzyciela. Występuje to w urywku zatytułowanym w Biblii Ty-

siąclecia „Sąd Jezusa o współczesnych” (Mt 11,16-19 — por. Łk 7,31-35) — jako wyjaśnienie przypowieści o dzieciach bawiących się na rynku. Pokolenie, któremu Jezus głosił Dobrą Nowinę, można porównać z dziećmi bawiącymi się na rynku, które — grymasne i uparte — odrzucają każdą zabawę, radosną czy poważną, proponowaną przez rówieśników. Faryzeusze nie przyjęły nauki ani surowego Jana, ani cichego i pokornego Jezusa. Dla nas interesujące są określenia przytoczone w Ewangelii: „Przyszedł bowiem Jan: ani nie jadł, ani nie pił, a oni mówią: „Zły duch go opętał”. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników” (Mt 11,18n). Jezus przytacza określenia mocne, jakich z pewnością nie szczędził Mu Jego przeciwnicy. Dokładnie te same terminy podaje paralelny tekst Łukaszowy (7,34: *fagos kai oinopôtēs*), przy czym w obu tekstach nieumiarkowanie w jedzeniu i picu łączy się z przyjaźnią z celnikami i grzesznikami. Te dwie, a właściwie jedna kategoria ludzi, kojarzyły się faryzeuszom z wszelkim możliwym złem (por. Łk 18,11). Dlatego faryzeusze gardzili celnikami — żaden z nich nie chciał z nimi przestawać. Można by się zastanowić, co faryzeusze uważali za bardziej pierwotne spośród złych cech przypisywanych Jezusowi — obżarstwo i pijaństwo czy obcowanie z grzesznikami. Mogli uważać, iż sam fakt obcowania z pogardzanymi grzesznikami świadczy, że ktoś, kto postępuje w ten sposób, nie może być człowiekiem umiarkowanym. U obu Ewangelistów „Sąd Jezusa o współczesnych” następuje po świadectwie Jezusa o Janie, w którym Zbawiciel uznaje nadzwyczajną misję swego Poprzednika i jego całkowite oddanie się Bożej sprawie, lecz stwierdza, że należy on jeszcze do starego porządku, a „najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on”, choć „między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana” (Łk 7,28). „Narodzeni z niewiast” — czyli należący do starego porządku natury. Uczniowie Jezusa należą już do nowego porządku — Łaski — narodzili się nie z krwi ani z żądy ciała, lecz z Boga (por. J 1,13) — dlatego można mówić, że przez Boży dar stoją wyżej od najdoskonalszych sług Bożych, żyjących jeszcze w dawnym porządku.

Podobnie jak w poprzednio analizowanym tekście, widzimy różnicę między dawnym i nowym oraz bliskość Jezusa wobec pogardzanych grzeszników. Wypowiedź Jezusa o postach nastąpiła po uczcie w domu Lewiego, po której faryzeusze zarzucali uczniom Mistrza z Nazaretu, że jedzą i piją z celnikami i grzesznikami (Łk 5,39). Nowy porządek to miłość ogarniająca każdego człowieka, otwierająca każdemu możliwość nawrócenia i przyjęcia łaski z zewnątrz — od Boga. Ta postawa przeciwstawia się poleganiu na ludzkich uczynkach — własnych, nawet bardzo czcigodnych, wywodzących się z tradycji judaistycznej, jak posty i inne pobożne praktyki żydowskie.

Sąd Jezusa o współczesnych kończy się stwierdzeniem: „A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny” (Mt 11,19 — Łk 7,35: „A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słuszność”): są ludzie, którzy umieją dostrzec Boże działanie zarówno w postępowaniu Jana jak i Jezusa — umieją przyjąć to, co daje im Boża mądrość, uznać Ją w różnych przejawach Jej działania i w różnych sposobach postępowania Jej wysłanników. Faryzeusze zamknęli się na wszystko inne, prócz własnego stylu życia i okazali się niezdolny-

mi do przyjęcia Bożego orędzia.

Przeciwstawieniem surowego życia Jana Chrzciciela umiarkowaniu Jezusa zarówno co do używania pokarmu i napoju jak i co do zewnętrznych umartwień nie można uważać za odrzucenie w ogóle postów w nowym porządku zbawienia. Warto przytoczyć tu pouczenie o postach w kazaniu na górze: „Kiedy pościcie, nie bądźcie posepni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę” (Mt 6,16). Potępiona jest obłuda faryzeuszów, którzy podkreślali zewnętrzne oznaki postu, starali się o ascetyczny wygląd, smutny wyraz twarzy, by wszyscy widzieli, że trwają w pokutnym nastawieniu. Potępiona jest wszelka ostentacja. Ludzkie uznanie jest już nagrodą, na którą może bardziej liczą ludzie tego typu, co współcześni Jezusowi faryzeusze, niż na rzeczywistą wartość ich czynów w oczach Bożych. Podobne pouczenie o unikaniu ostentacji znajdujemy w słowach Jezusa o jałmużnie i o modlitwie — przykładem rzeczywiście cennej w oczach Bożych ofiary materialnej jest dar ubogiej wdowy, wrzucającej do skarbony świątynnej drobną monetę — w przeciwieństwie do wielu, którzy wrzucali wielkie sumy, zwracając uwagę bardziej na ludzkie uznanie, rozgłos dla swej ofiarności niż na rzeczywistą pomoc, jaką ich ofiary stanowiły dla świątyni.

Po potępieniu fałszywej postawy mamy pozytywne pouczenie o właściwym zachowaniu się ucznia Jezusa Chrystusa, który podejmuje post: „Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,17n). Post jest zatem praktyką religijną, aktem pokuty dopuszczonym, a nawet cenionym przez Jezusa i przez naszego Ojca. On odda nagrodę tym wszystkim, którzy szczerym, wielkodusznym sercem podejmują post na Jego chwałę. Zakończenie — o nagrodzie od Ojca, jest identyczne z Mt 6,4 i 6 — zakończeniami pouczeń o jałmużnie i modlitwie. Bóg widzi wszystkie dobre czyny, a z tych dobrych czynów szczególną wartość posiadają jałmużna, modlitwa i post — w kolejności z kazania na górze. Za to Bóg odplaci tym, którzy dają jałmużnę, modlą się i poszczą dla Niego, a nie dla ludzkiego poklasku.

Należy ukrywać umartwienia podejmowane dla chwały Bożej, „namaścić głowę i umyć twarz” (6,17), gdy się pości. Chrześcijanin powinien troszczyć się o porządną, schludną sylwetkę zewnętrzną, stosować praktyki higieniczne właściwe środowisku, w którym żyje. Namaszczenie na Wschodzie należało do podstawowych zabiegów higienicznych, wiązało się też z odpoczynkiem, świętym i radosnym wyglądem, właściwym czasom pomyślności. Szczególny charakter miało religijne namaszczenie królów, kapłanów i proroków na znak poświęcenia ich Bogu, ustanowienia pośrednikami między Nim a ludźmi w teokratycznej społeczności Izraela. Tu występuje przede wszystkim pierwsze, codzienne znaczenie namaszczenia się. Normalny wygląd może zakrywać bardzo surową ascezę — Jezus chce, by Jego uczniowie w ten sposób oddawali cześć Ojcu, który wszystko przenika i zna najbardziej ukryte ludzkie myśli, zamiary i czyny.

Sam Jezus Chrystus wiedział, że niektórzy uważali go za żarłoka i pijaka,

choć sam na początku realizowania swego mesjańskiego posłannictwa, po chrzcie w Jordanie, przed rozpoczęciem głoszenia Ewangelii, odbył na pustyni czterdziestodniowy post. Jego post odbył się w całkowitej samotności, nie było nikogo, kto by Go podziwiał, był natomiast przeciwnik — Szatan, który starał się odwieść Go od pełnienia woli Bożej. W synoptycznym przekazie post i kuszenie potraktowane są łącznie i chyba to drugie ma znaczenie pierwszorzędne. Św. Marek w ogóle nie wspomina o poście, choć mu nie przeczy — post może wynikać z pobytu na pustyni, gdzie nie było środków potrzebnych do zaspokojenia ludzkich potrzeb życiowych. W Drugiej Ewangelii czytamy: „Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu” (Mk 1,12n). Jezus znalazł się na pustyni pod wpływem Ducha. Czterdziestodniowy pobyt nawiązuje do czterdziestu dni, jakie spędził Mojżesz na świętej górze z Bogiem i do czterdziestu lat wędrówki Izraelitów na pustyni. Samotność — brak kontaktu z ludźmi — określa św. Marek przez wyrażenie „żył tam wśród zwierząt”. Nie ma dokładnego opisu pokus, podanych przez pozostałe Ewangelie synoptyczne, jest natomiast zakończenie epizodu: „aniołowie usługiwali Mu” — Boża pomoc, która przychodzi po szczęśliwym wyjściu z próby”.

Św. Mateusz dokładniej mówi o poście: „A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód” (4,2). Pierwsza pokusa wykorzystuje właśnie ten głód i wycieńczenie czterdziestodniowym postem. Jezus zwycięża pokusę, przypominając, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (4,4 — cyt. Pwt 8,3). Podobne jest świadectwo św. Łukasza: „czterdzieści dni przebywał w Duchu (Świętym) na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód” (4,1n). Z Mateuszowego opisu można by wnioskować, że kuszenie nastąpiło po upływie czterdziestodniowego postu, z Łukaszowego, że pokusy nie ograniczały się do trzech wyraźnie przedstawionych w Ewangelii, lecz że występowały podczas całego pobytu na pustyni. Podobnie można interpretować dane św. Marka.

Z trzech pokus pierwsza wiązała się z głodem, który Jezus mógłby zaspokoić w cudowny, podsunięty przez diabła sposób, natomiast druga u św. Mateusza, a trzecia u Łukasza to pokusa wystawienia na próbę Bożej mocy, która w widoczny, cudowny sposób, ma przyjść na pomoc Sprawiedliwemu. Można to porównać do pychy faryzeuszów, pokładających nadzieję w swych zewnętrznych czynach i szukających ludzkiego uznania. Chrystus chce pełnić wolę Bożą, nie odda pokłonu żadnej innej potędze (poza stała pokusa — trzecia u Mateusza, druga u Łukasza — to właśnie, by uznać moc szatana, w zamian na co obiecuje on zewnętrzną wspaniałość świata, za którego władcę się podaje). Markowe zakończenie fragmentu odpowiada Mt 4,11: „Wtedy opuścił go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu”. Św. Łukasz nie wspomina o aniołach, pisze tylko: „Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu” (4,13). Wzmianka o aniołach wskazuje na ten świat niewidzialnych duchów, złączonych z Bożym dziełem na ziemi. Jednocześnie post ukazuje się związany z duchową walką, którą trzeba przejść zwycięsko przed podjęciem zewnętrznych dzieł religijnych. Czterdziestodniowy post świadczy

o wielkoduszności, gotowości do ofiar, z jaką Jezus podjął swoją misję. Jako taki post zasługuje na naśladowanie ze strony uczniów Jezusa, choć nie powinno się mu nadawać takiego samego znaczenia, jakie miał u Żydów — teraz stanowi element nowego życia, zapoczątkowanego przez Jezusa i kontynuowanego pod opieką Ducha Świętego.

W wielu rękopisach Ewangelii św. Mateusza i św. Marka opis uzdrowienia epileptyka po Przemienieniu kończy się słowami: „Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem” (Mk 9,20; por. Mt 17,21). Choć nie przechowane przez wszystkie rękopisy, zdanie jest świadectwem tradycji Kościoła, łączącej egzorcyzmy z modlitwą i postem — czynami pokutnymi, by własną ofiarą prosić Boga o pomoc w uwolnieniu człowieka od złych mocy. Widzimy też post jako praktykę chrześcijańską, naśladowanie przykładu samego Zbawiciela.

Działalność apostołska Jezusa — głoszenie słowa — angażowało Go tak całkowicie, że „nawet posilić się nie mogli” (Mk 3,20) — On i Jego uczniowie. Podobne sytuacje miały miejsce wtedy, gdy następowały cudowne rozmnożenia chleba — bez jedzenia były nie tylko słuchające tłumy, ale i sam Jezus oraz Jego najbliżsi. Post nie był podejmowany jako praktyka sama w sobie, lecz wynikał z całego stylu życia. Inne obowiązki pochłaniały Mistrza i Apostołów tak dalece, że na nic innego nie starczało czasu i energii — zaspokojenie elementarnych potrzeb schodziło na dalszy plan. Troszczyły się o to życzliwe niewiasty, a Jezus przyjmował ich posługę z prostotą, lecz sam nigdy się jej nie domagał, choć korzystał z gościnności różnych osób, w tym także faryzeuszów. Poleganie na Ojcu określił w słowach: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne — gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20, por. Łk 9,58).

Widzimy zatem, że post stanowi element chrześcijańskiej ascezy, choć uczeń Chrystusa nie ma go podejmować dla samego tylko zwyczaju żydowskiego, ani tym bardziej nie po to, by imponować innym. Wyrzeczenie jest koniecznym warunkiem naśladowania Tego, który „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi... stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,7.8). Jego post wynikał z całkowitego podporządkowania się woli Ojca, podejmowania zleconego Mu dzieła — kosztem własnych ludzkich potrzeb, lub był modlitewnym przygotowaniem do głoszenia Dobrej Nowiny. Przecistawianie umiarkowanego życia Jezusa surowej ascezie Jana nie przekreśla wartości postu w ogóle, lecz przypomina konieczność włączenia go w całość chrześcijańskiego życia, które ma być całkowitym zaangażowaniem się w sprawę Bożą.

Kraków

O. TOMASZ MARIA DĄBEK OSB